

Zamek Vikštejn, Velký Roudný, Uhlířský Vrch i Bruntal czyli ruszamy na podbój księstwa opawskiego ☺ 18.02.2023

Tuż, tuż za naszą południową granicą leży część ziemi śląskiej - historyczne księstwo opawskie, nad rzeką Opawą, w XIV wieku połączone z ziemią raciborską w księstwo raciborsko-opawskie. Ciekawy, kryjący wiele tajemnic i historycznych zagadek kawałek pogranicza.

Pierwszym celem naszej czeskiej rajzy był Zamek Vikštejn. Został wybudowany w drugiej połowie XIII wieku w celu ochrony południowej części księstwa opawskiego. Burzliwe dzieje zamku odzwierciedlają losy całego pogranicza na przestrzeni dziejów. W końcu XIV wieku należał on do książąt opawskich a w 1447 roku został własnością władców Morawic. W 1474 roku zdobyty i zniszczony, odnowiony w 1530 roku. Podczas wojny trzydziestoletniej został uszkodzony przez najazdy Duńczyków i Szwedów. W 1648 roku, z obawy przejęcia go przez wroga, został wysadzony w powietrze przez armię cesarską. Znowu został częściowo odbudowany w drugiej połowie XVII wieku. Po wybudowaniu nowego zamku Horní Vikštejn we wsi Dubová, został ostatecznie opuszczony w 1776 roku. Zamek przez lata zamieniał się w coraz to większą ruinę, dopiero w latach 70. XX wieku pozostałości zamku zostały gruntownie naprawione i zabezpieczone.

Zwiedziliśmy z zainteresowaniem szacowne ruiny, zapuszczając się nawet do głębokich, pięknie wysklepionych piwnic. Beczek z trunkami jednak nie stwierdziliśmy, zatem zawiedzeni bardzo tak niegościnnym przyjęciem wspięliśmy się na wieżę drewnianą, widoki na okolicę oferującą, by choć oczy nacieszyć gdy brzuchy puste zostały. Wieża owa jest jedną z wież widokowych ciekawego projektu SILESIANKA. Jest to szlak wież i platform widokowych w Euroregionie Silesia obejmującym powiaty: raciborski, rybnicki, wodzisławski w województwie śląskim oraz powiat głubczycki w województwie opolskim plus 19 gmin i miast po stronie czeskiej. Część wież została już wybudowana a część jest jeszcze w zamysłach. W projekcie zaplanowano 11 wież po stronie polskiej i 23 po stronie czeskiej.

Zszedłszy z malowniczego zamku w ruinie udaliśmy się na podbój ziem nieco wyżej położonych, a to Niskiego (sic!) Jesionika (cz. Nížký Jeseník) kryjącego dawne wulkany. Pasma górskie owo znajduje się całkowicie na terenie Czech i sąsiaduje z Wysokim Jesionikiem (czes. Hrubý Jeseník).

Najwyższym wulkanem w Niskim Jesioniku (nieczynnym od wieków, na szczęście nasze) jest charakterystyczny Velký Roudný (780 m n.p.m.), wznoszący swój wygasły stożek nad jeziorem zaporowym Slezská Harta. Jako twierdzą geolodzy muczeni, wybuchy Velký Roudný miał nawracające, o czym mają świadczyć znajdujące się na wschodnim stoku góry naprzemienne warstwy lawy i tufów oraz spływające niegdyś ze stoków 4 potoki lawowe. Kilka kilometrów od wulkanu znajdują się nieczynne już kamieniołomy, w których osadziły się popioły wulkaniczne Wielkiego Roudnego, stanowiące obecnie Rezerwat Razovské tufity. Na samym szczycie góry owej wulkanicznej znajduje się drewniana wieża widokowa, z której podziwiać można (gdy pogoda łaskawa się okaże) Niski i Wysoki Jesionik oraz Góry Odrzańskie. Obok wieży przycupnęła kaplica wybudowana w 1933 ze skał wulkanicznych, do której prowadzi droga krzyżowa.

Po najwyższym przyszedł czas na jeden z najmłodszych wulkanów w Republice Czeskiej, Uhlířský Vrch niedaleko Bruntálu. Lawa pokrywała zbocza tegoż spłaszczonego nieco stożka jeszcze niespełna dwa miliony lat temu, zatem zaiste młodzieniec to wśród okolicznych wulkanów! Jak głosi legenda, podczas polowania zabłądził w to miejsce Augustyn Oswald Lichtenstein, którego przed pewną śmiercią uratował miejscowy węglarz. W ramach podziękowania rycearz ten na szczycie wybudował drewnianą kapliczkę, którą w XVIII wieku zastąpiono murowanym kościołem barokowym Panny Marii Pomocnej. Do kościoła prowadzi przepiękna, majestatyczna aleja lipowa.

Zakończenie wycieczki świętowaliśmy w Bruntalu, malowniczym miasteczku, o którym pisano już w roku 1223 jako o osadzie Freudental, która otrzymała magdeburskie prawa miejskie. Szybki rozwój Bruntal zawdzięczał istniejącym w okolicy kopalniom rud złota, srebra, miedzi i ołowiu.

Mało kto wie, że w Bruntalu po dziś dzień można spotkać prawdziwych, żywych i całkiem współczesnych Krzyżaków! Mają tam swoją siedzibę - choć nie jest to już zamek, jak drzewiej bywało....

Pałac w Bruntálu (czes. Zámek Bruntál, niem. Schloss Freudenthal w centrum miasta Bruntal, ma nietypowy kształt trójkąta. W XV wieku w tym miejscu istniał gotycki zamek, po 1560 roku przeszedł przebudowę w stylu renesansowym – do charakterystycznego kształtu trójkąta. Po bitwie na Białej Górze w 1620 roku zamek odebrano rodzinie von Würben, która opowiedziała się przeciw Habsburgom, i przekazano zakonowi krzyżackiemu. W latach 1766–1769 rycearze zakonnicy przebudowali zamek na pałac w stylu barokowym. Po

upadku państwa Habsburgów państwo czechosłowackie przejęło dobra krzyżackie oraz sam pałac, jednak powrócił on w ręce zakonników w 1924 roku. Budowla ponownie stała się rezydencją wielkiego mistrza. Koniec epoki zakonu krzyżackiego przyniosły lata 30. XX wieku. W 1939, po włączeniu Bruntalu w granice III Rzeszy, rezydencję skonfiskowały władze niemieckie i przekazały NSDAP. W 1940 oddano ją służbie leśnej i otwarto dla publiczności. W 1945 państwo czechosłowackie skonfiskowało pałac – stał się z kolei własnością Ministerstwa Rolnictwa a obecnie mieści się tam muzeum.

Zwiedziliśmy mokre od deszczu miasteczko, zaglądaliśmy w okna zamkniętego niestety na głucho pałacu i nie natknąwszy się na żadnego, nawet złamanego Krzyżaka zasiedliśmy do ostatniej w dniu owym czeskiej biesiady. No cóż, „ŽIVOT JE HOŘKÝ. BOHUDÍK.“ ☺